Profesor dr hab. Ryszard Borowski
Dziedzina: sztuki muzyczne
Dyscyplina artystyczna: instrumentalistyka
Specjalność: fortepian

Recenzja

pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pana Pawła Kukuły

Sporządzona w związku z przewodem na stopień doktora sztuk muzycznych w zakresie pianistyki wszczętym przez

AKADEMIĘ MUZYCZNĄ IM. KAROLA LIPIŃSKIEGO WE WROCŁAWIU
WYDZIAŁ MUZYKI JAZZOWEJ

ROZWINIĘCIE KONCEPCJI HARMONIZACJI DIATONICZNYCHNA PRZYKŁADZIE POLSKICH KOLĘD I PASTORAŁEK Z UWZGLĘDNIENIEM WŁASNYCH OPRACOWAŃ

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dra hab. Jakuba Stankiewicza

Recenzja pracy doktorskiej Pawła Kukuły
Rozwinięcie koncepcji harmonizacji melodii diatonicznych na przykładzie polskich kolęd i pastorałek z uwzględnieniem własnych opracowań

Rozprawa doktorska została napisana pod kierunkiem
prof. dra. hab. Jakuba Stankiewicza

Część wstępna - dane o kandydacie

Część główna - omówienie pracy doktorskiej

1.
Kontekst kulturowy

2.
Opis wybranych płyt
Analiza formalna wybranych utworów przedstawionych na płytach
- recenzja

3.
Analiza formalna własnych utworów przedstawionych na płycie
- recenzja

4.
Podsumowanie

Część wstępna - dane o kandydacie

Pozwolę sobie zacząć tę recenzję od osobistych uwag. Pana Pawła Kukułę znam już od czasów przed jego wyższymi studiami, z okresu szkoły średniej. Mogłem zacząć śledzić jego rozwój jako młodego muzyka już bardzo wcześnie i byłem świadkiem, nie zawsze bezpośrednim, wielu jego znaczących osiągnięć. Te fakty nie powinny mieć wpływu na ocenę pracy doktorskiej, stanowią jednak doskonałą podstawę do ogólnej oceny kandydata, która jest także bardzo ważna. Właśnie w tym celu przyszły doktor składa wiele dokumentów świadczących o dotychczasowej jego drodze zawodowej. W tym wypadku opinia taka jest bardzo pochlebna. Pan Paweł był wyróżniającym się uczniem. Świadczyły o tym nie tylko bardzo dobre oceny z przedmiotów muzycznych, ale też działalność „pozalekcyjna", jaką dało się zaobserwować wśród najlepszych uczniów Wydziału Jazzu w warszawskiej szkole muzycznej przy ulicy Bednarskiej.
Okres studiów, które odbył pan Paweł na uczelni we Wrocławiu jest mi mniej znany, natomiast informacje o jego sukcesach dochodziły do mnie, najczęściej w postaci recenzji koncertów i płyt.

Imponująco przedstawiają się nagrody, które zdobywał na rozmaitych konkursach muzyki jazzowej na przestrzeni dziesięciu lat. Pan Paweł Kukuła brał też udział w nagraniach płytowych. Niektóre albumy wydają się bardzo interesujące.

Ponieważ pan Paweł Kukuła zajmuje się przede wszystkim graniem na fortepianie, a w mniejszej mierze aranżacją i kompozycją, a także jego praca doktorska opiera się na własnych opracowaniach fortepianowych, postanowiłem w dalszej części tej recenzji nazywać go pianistą. Ten termin oddaje, moim zdaniem, najważniejszą i najcenniejsza część twórczej pracy pana Pawła.

Część główna - omówienie pracy doktorskiej

Rozdział 1 Kontekst kulturowy

Kolędy są powszechnie znane, ale inne są znane w Rumunii, inne w Rosji, a inne we Francji. W Polsce każdy rejon geograficzny ma swoje specyficzne utwory. Są śpiewane w domach i w kościołach. Są też takie, które znamy wszyscy. Warto zwrócić uwagę na sposób rozprzestrzeniania się kolęd. Pamiętam czasy, kiedy najwspanialszym osiągnięciem w opracowaniu kolęd były nagrania zespołu "Mazowsze". Później, a dotyczy to zaledwie ostatnich 50-ciu lat, popularni wykonawcy zaczęli nagrywać kolędy na potrzeby radia i telewizji. Często czynili to w "swoim stylu". Wydawano też płyty. I tak zaczęły pojawiać się na rynku coraz prostsze i często coraz gorsze wykonania, i opracowania. Pojawiały się także nowe opracowania klasyczne. Dziś każdy Zenek (Martyniuk) nagrywa kolędy, które oczywiście znajdują nabywców i słuchaczy. Nawet tego rodzaju muzyka stała się towarem. Na szczęście nie tylko z takimi opracowaniami mamy dziś do czynienia. Pan Paweł Kukuła nagrał jazzową płytę, na której melodie znanych kolęd potraktował jak standardy jazzowe i zrobił to znakomicie. Zmienił rytmy, dodał wyrafinowaną harmonię. Jak sam pokazuje w bardzo interesującej pierwszej części swojej pracy, takich twórczych i interesujących opracowań jest więcej. Dotyczy to zarówno jazzu, jak i klasyki (Lutosławski). Ale zawsze należy takie opracowania traktować jako wyjątkowe, jako dzieła sztuki.
Jak powszechnie wiadomo mogą istnieć dziesiątki rozmaitych i ciekawych aranżacji standardów jazzowych. Nadal są nagrywane, na nowo interpretowane, i dzięki temu znowu słuchane. To samo dotyczy kolęd. Czasem taki "materiał" wydaje się, pod pewnymi, ważnymi względami jeszcze bardziej atrakcyjny niż standardy. To często muzyka prawdzie polska, znana od dwustu lat. Jedyną dużą przeszkodą w upowszechnieniu nowych opracowań kolęd jest ich nowatorstwo

właśnie, wyrafinowanie i skomplikowanie. Ale też właśnie to stanowi ciekawe wyzwanie dla twórców. Niezwykle widoczne staje się wtedy znaczenie poziomu artystycznego, oryginalność i doskonałe rzemiosło. Te trzy elementy dostrzec można w przedstawionych przez Pana Pawła nagraniach. Właśnie nagranie stanowi moim zdaniem najważniejszą część pracy doktorskiej. Oczywiście jest i dobra praca pisemna. Używanie dobrego języka i przytoczenie ważnych i interesujących faktów sprawia, że jej pierwsza część stanowi wręcz małe kompendium wiedzy o kolędach, które bardzo dobrze się czyta.

Rozdział 2 Wybrane opracowania kolęd

W drugim rozdziale swojej rozprawy doktorskiej pan Paweł Kukuła przedstawia aż dziesięć płyt zawierających według niego interesujące i kreatywne opracowania kolęd. Zapewne nie wyczerpuje to listy możliwych nagrań, ale trzeba się zgodzić z autorem, że przytoczone przykłady są zdecydowanie reprezentatywne dla tematu i interesujące przede wszystkim ze względów artystycznych. Dwie płyty Andrzeja Jagodzińskiego, dwie Jerzego Szymaniuka, dwie Włodka Pawlika i po jednej Kuby Stankiewicza, Piotra Kałużnego, Marka Napiórkowskiego z Arturem Lesickim to piękny wybór. Może on zdecydowanie dać pojęcie o rozmaitych sposobach jazzowego potraktowania specyficznego materiału jakim są kolędy. Całą listę dopełniają opracowania 20 kolęd przez Witolda Lutosławskiego.
To po prostu znakomicie, że chcąc jeszcze raz opracować kolędy, nasz pianista zorientował się tak dogłębnie w temacie, zarówno w opracowaniach jazzowych, jak i klasycznych. Ten ostatni fakt ujął mnie specjalnie. Zainteresowanie jazzmana muzyką współczesną (opracowania Lutosławskiego umownie za taką uznajmy) nie jest zbyt często spotykane. Świadczy o szerokich horyzontach piszącego.

Pan Kukuła opisuje każdą z wybranych płyt. Znajdujemy tu nie tylko ważne informacje wydawnicze, ale też w każdej pan Kukuła wynajduje interesujący fragment, który spisuje z nagrania i na podstawie tej transkrypcji analizuje rytmikę, harmonię i inne elementy muzyczne, charakterystyczne dla tego utworu. Jednocześnie taka analiza daje nam pewne pojęcie o rodzaju stosowanej stylizacji i o środkach jakie stosowali aranżerzy. Analizy są nie tylko po prostu prawidłowe, ale wręcz interesujące.
Niezwykłe, a nawet nieco szokujące jest zastosowanie analizy obowiązującej we współczesnym jazzie do utworów Witolda Lutosławskiego. Takiej został poddany utwór "Gdy śliczna Panna" i muszę przyznać, że jest to miejscami fascynujące.

Rozdział 3 Opracowania własne

Kompozycje zawarte na płycie - recenzja

Trzecią częścią pracy doktorskiej pana Pawła Kukuły jest analiza jego własnych opracowań utworów przedstawionych na płycie. Przeprowadzona jest ona przejrzyście i z dużym znawstwem. Autor operuje w niej dobrym i jasnym słownictwem. Wydaje się to bardzo ważne i pomocne w odniesieniu do analizy współczesnego jazzu.

Występowanie elementów jazzu i folkloru, tworzy oryginalną jakość. W niektórych fragmentach te elementy przenikają się wzajemnie tworząc jednolitą całość. To oczywiście zasługa kompozytora - aranżera.

Analiza kompozycji

Pozwalam sobie nazywać przedstawione utwory kompozycjami, ponieważ bardzo dużo jest w nich "nowego materiału" muzycznego. Z oryginałów pozostały tylko ważne motywy głównej melodii. W tym wypadku tematy kolęd można traktować jako rodzaj inspiracji do całkiem nowej kompozycji. Ale warto podkreślić, że choć czasem są to tylko fragmenty, jednak zostały tak dobrane i użyte, że nigdy nie mamy wątpliwości jaka kolęda jest opracowywana, zawsze ją rozpoznajemy.

Forma

Forma poszczególnych utworów jest dobrze wyważona. Na ogół pojawiają się improwizowane wstępy oparte na wybranych motywach, schematach harmonicznych lub riffach. To na nich właśnie po chwili rozpoczyna się temat melodyczny, tak więc już we wstępie dobrze czujemy charakter opracowania. Doskonałym tego przykładem jest już pierwszy utwór, będący opracowaniem kolędy "Z narodzenia Pana". Rozpoczyna się riffem basowym, który dla każdego jazzmana jest natychmiast rozpoznawalny: to cytat z "All Blues" Milesa Davisa. To delikatne i zarazem bardzo miłe "puszczenie oka" do słuchacza. Dalej, już po melodycznym temacie, forma realizowana jest w konwencji jazzowego bluesa.

Klarowność całości podkreślona jest znakomitym rozwijaniem improwizacji - każdy chorus ma swoją specyfikę, i jest coraz bardziej nowoczesny i skomplikowany pod względem harmonicznym.
W kolędzie "Mizerna cicha" mamy do czynienia z piękną zmianą formy. Otóż ten znany z zawartego w nim smutku temat, rozpoczyna się sekwencją ośmiu taktów w dur. W dodatku od razu pojawia się tam dziecięcy śmiech małej dziewczynki. To bardzo zaskakujące. Jak się zaraz okaże, temat wraca do smutnego i spokojnego moll, ale po każdym chorusie następuje znowu pogodne osiem taktów (czasem też z dodanym śmiechem). Działa to jak pewnego rodzaju rozwiązanie, malutkie katharsis.
Temat kolędy "W żłobie leży" został zupełnie inaczej zrytmizowany i zreharmonizowany, ale jest doskonale rozpoznawalny. Bardzo ciekawa jest tu też budowana harmonia na jednym powtarzanym dźwięku.

W opracowaniach są miejsca także dla solówek basu (na przykład W żłobie leży) i dla perkusji. Te ostatnie zwykle oparte są na towarzyszących riffach granych przez bas i fortepian. To bardzo integruje formę.

Jednym z ważnych, zastosowanych do poszczególnych utworów chwytów aranżerskich jest przekora autora, który typowo wolne utwory opracowuje w tempie szybkim (wynikającym z przyjętej konwencji, np. typowego "latino"), a tematy w oryginale dziarskie przedstawia jako wolne, balladowe. Ten zabieg jest nie tylko dowcipny, ale zarazem od samego początku ustawia nas, słuchaczy w kontekście zabawy konwencjami, a także cały proces aranżacji wznosi na wyższy poziom.

Rytmika

Pod tym względem wszystkie utwory są zdecydowanie wyrafinowane.
Dużą przyjemnością jest śledzenie tych rytmów i tego, co wynika z ich nakładania. Są także fragmenty, w których rytm stanowi wręcz rodzaj zabawy, jak na przykład przedstawienie tematu "Jezus malusieńki" jako dość ostrej, latynoskiej muzyki. Całość rozpoczyna się specyficzną figurą basową, a melodyczny temat tego utworu jest wpleciony w typowe, z punku widzenia muzyki latynoskiej

"klasycznie brzmiące" montuno.
Temat kolędy "Gdy śliczna Panna" opracowany został w konwencji szybkiego swingu. Utwór rozpoczyna solo perkusyjne, a w środku, w improwizacjach za sprawą specyficznych następstw harmonicznych brzmi jak standard amerykański. Takie proste, wydawałoby się, zabiegi bardzo urozmaicają tkankę rytmiczną utworów.

Harmonika

Harmonika opracowań, to obok rytmu, najciekawszy element przedstawionych nagrań. Jest ona bardzo rozwinięta, wysmakowana i świadoma. Widać to doskonale w przeprowadzonej analizie harmonicznej.
Choć każdy przedstawiony utwór ma swoją własną, oryginalną przestrzeń harmoniczną stworzoną przez aranżera, to w niektórych utworach specjalnie wybija się ona na pierwszy plan. I tak w kolędzie "Wśród nocnej ciszy" opracowanej w bardzo wolnym tempie, właśnie harmonia wydaje się najważniejsza i zarazem najbardziej oryginalna. "Do szopy hej pasterze" też zostało opracowane zaskakująco wolno, jako ballada - na przekór oryginałowi. Znajdujemy tu nieoczywiste skojarzenia harmoniczne ze znaną melodią. To pięknie działa!

Melodyka

Dość często mamy tu do czynienia w głównych tematach z typowymi frazami – podstawą są przecież piosenki o ludowej proweniencji lub naśladujące prostą muzykę ludową. Także często mamy tu do czynienia z wieloma fragmentami, które brzmią tonalnie. Ale pan Paweł ubiera te melodie w wykwintne harmonie jazzowe. Proste melodie dostają wtedy inne tło, a jeśli weźmiemy pod uwagę także zmiany rytmiczne, to w nowym kontekście, stają się zdecydowanie bardziej wyrafinowane, choć ich budowa wiele się nie zmieniła!
Wydawać by się mogło, sądząc po składzie instrumentalnym, że utwory będą brzmieć podobnie. Otóż brzmią zupełnie różnie! Oczywiście wyrobiony słuchacz oceniając brzmienie, przyjmuje jako punkt wyjścia znaną sobie barwę jazzowego tria fortepianowego. To jeden z najbardziej typowych składów instrumentalnych.

Ale w tych ramach muzycy przedstawili nam wiele możliwości różnorodnego podejścia do materiału. To ogromna zaleta przedstawionych nagrań.

Podsumowanie

Pozwolę sobie zacząć od prywatnej uwagi. Przedstawiona płyta po prostu mnie zachwyciła. Nie znajduję w niej słabego punktu. Natychmiast bym taką płytę sobie kupił. Powiem nawet więcej - natychmiast kupię każdą następną płytę nagraną przez Pawła Kukułę.
Cieszę się, że w tym roku będą mi towarzyszyć "jego" kolędy.

Utwory zawarte na płycie będące autorskimi opracowaniami pana Pawła Kukuły oceniłbym jako zdecydowanie interesujące i oryginalne. Zawierają wszelkie cechy dobrej kompozycji: ciekawą formę, są interesujące brzmieniowo. Ich twórca jawi się jako muzyk utalentowany, którego działania zostały poparte niemałą wiedzą. Główną część pracy doktorskiej Pawła Kukuły – przedstawioną w postaci nagrań autorskich opracowań uważam za bardzo dobrą.

Bibliografia
Zamieszczona na końcu pracy bibliografia wydaje się być pełna i zdecydowanie satysfakcjonująca dla kogoś, kto chciałby zgłębić temat kolęd i ich opracowań, szczególnie opracowań jazzowych.

Pan Paweł Kukuła spełnił wszelkie warunki do zaliczenia całej pracy jako pracy doktorskiej. Oceniam ją jako bardzo dobrą.

Konkluzja

Pan Paweł Kukuła jest cenionym muzykiem jazzowym i ma w tym środowisku wysoką pozycję.
Od kilkunastu lat Pan Paweł pisze utwory i tworzy opracowania, a jego doświadczenie w tym zakresie wzrasta z każdym rokiem. Od pięciu lat pracuje na uczelni muzycznej, i wyobrażam sobie, że ten fakt ma duży wpływ (jak u każdego z nas) na jego świadomość kompozytorską.
Po zapoznaniu się z dorobkiem artystycznym i kompozycjami Pana Pawła Kukuły oraz jego analizą przedstawionego dzieła stwierdzam, iż reprezentują tak wysoki poziom, iż bez wątpienia kwalifikują się jako materiał dający podstawę do pozytywnej oceny. Paweł Kukuła wykazał się wysokim poziomem wiedzy i dobrymi umiejętnościami w zakresie dyscypliny, która była przedmiotem jego pracy doktorskiej.
Praca doktorska pana Pawła Kukuły spełnia moim zdaniem bez zastrzeżeń wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478).

Zdecydowanie popieram pozytywne przyjęcie pracy Pana Pawła Kukuły i nadanie mu tytułu doktora sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej : Muzyka jazzowa, w specjalności: fortepian.

Przyjmuję pracę pana mgr Pawła Kukuły i wnioskuję o przyjęcie jej do publicznej obrony.
Wnioskuję także o nadanie tej pracy wyróżnienia.

Prof. dr hab. Ryszard Borowski